„Nasza teraźniejszość i przyszłość”. Forum Polskich Przedszkoli Wilna

Wilno i Wileńszczyzna

- Fot. Małgorzata Kozicz

Małgorzata Kozicz

Grudzień 4, 2013 15:12

"Czy za 10 lat będą istniały polskie przedszkola i polskie grupy? Czy oświata polska w Wilnie jest nadal aktualna? Od rodziców i od nas wszystkich zależy, czy polskie przedszkola będą kontynuować swoje tradycje. Dzisiejsze przedsięwzięcie to pierwszy i bardzo potrzebny krok w tym kierunku" - powiedziała w rozmowie z zw.lt Danuta Narbut, zastępca dyrektora Administracji Samorządu Miasta Wilna, jedna z inicjatorek I Forum Polskich Przedszkoli Wilna.

Forum organizowane jest przez Administrację Samorządu m. Wilna i Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”. Odbywa się w ramach festiwalu „Bajeczki z przedszkolnej półeczki”.

„Wspólnie z Macierzą Szkolną na czele z Józefem Kwiatkowskim postanowiliśmy, że warto skierować uwagę na rodziców, którzy wybierają dla swych dzieci placówki z innym niż ojczysty językiem nauczania. Zachęcamy, aby wybierali jednak język ojczysty. Dlatego I Forum Przedszkoli Polskich w Wilnie jest skierowane do rodziców. Zapraszamy, by zapoznali się z przedszkolami, z ich ofertą” – mówiła Danuta Narbut.

Przybyli na forum rodzice i goście mają okazję bliżej zapoznać się z polskimi przedszkolami w Wilnie, obejrzeć prezentacje i stoiska poszczególnych placówek, nawiązać kontakt z dyrekcją oraz pracownikami i skorzystać z konsultacji specjalistów.

Jak zauważyła Leokadia Skarżyńska ze szkoły-przedszkola „Zielone Wzgórze”, na pierwszym forum być może nie dopisała frekwencja, tego rodzaju imprezy mają jednak według niej duży potencjał i są bardzo pozytywnie odbierane przez rodziców.

„Rodzice mają masę pytań. Dotyczą one przede wszystkim tego, co przedszkole dziecku daje. I nie mam na myśli kwestii odżywiania czy godzin pracy. Chodzi przede wszystkim o to, czego dziecko nauczy się w przedszkolu. Zdarza się, że już po pierwszym dniu w przedszkolu rodzice pytają: Czego moje dziecko się nauczyło? Wymagania rodziców rosną z każdym rokiem. Musimy się do tego dostosować, bo inaczej stracimy pracę” – podkreśliła L. Skarżyńska.

Zdaniem Olgi Bielasz, dyrektor żłobka-przedszkola „Uśmiech”, taka impreza jest potrzebna również dla samych przedszkoli.

„To możliwość zbliżenia społeczności przedszkolnych, poznania się wzajemnego. Najważniejsze zaś jest poinformowanie rodziców, że warto oddawać do nas swoje dzieci. Sądzę, że informacja i odgłosy forum dotrą do odbiorcy" – mówiła dyrektor „Uśmiechu".

„Polskie przedszkole zachowuje kulturę narodu polskiego. Dba o język i tradycje. Pozwala też poznać tradycje narodu litewskiego. W litewskich przedszkolach często nie stwarza się takich warunków. Sądzę, że warto pamiętać o własnych korzeniach, tradycjach, nie zapominając przy tym o kraju, w którym mieszkamy, o jego tradycjach i walorach, wzbogacając swoją narodowość poprzez poznanie innych kultur" – dodała Olga Bielasz.

„Jeśli w domu istnieje polska kultura, trzeba to kultywować. Obecnie w naszym przedszkolu widzimy tendencje, że rodziny mieszane oddają dzieci do litewskich grup. Uważam, że to niewłaściwe podejście i chcielibyśmy to zmienić" – wtórowała Ewelina Giedrytė, zastępczyni dyrektora przedszkola „Spragtukas".

Jak zaznaczyła Danuta Narbut, jedną z przyczyn zapisywania dzieci do litewskich przedszkoli jest chęć nauczenia ich dobrze posługiwać się językiem litewskim.

„Muszę stwierdzić, że każde polskie przedszkole jest gotowe nauczyć dziecko ładnie i dobrze posługiwać się językiem państwowym. Później kontynuujemy to w szkołach. Ten argument nie powinien być podstawą do oddawania dzieci do litewskich placówek. Wręcz przeciwnie. Polskie przedszkola to nasze tradycje, nasza historia, nasza przyszłość i teraźniejszość" – powiedziała D. Narbut.

Bardziej dotkliwym problemem polskich placówek zdaje się być nie zła znajomość litewskiego, tylko… polskiego. Między innymi właśnie dlatego w ramach forum odbyły się też warsztaty językowe dla przedszkolanek, prowadzone przez dr Kingę Geben z Uniwersytetu Wileńskiego.

„Na Wileńszczyźnie prawie każdy z nas jest albo z rodziny mieszanej, albo po szkole rosyjskiej. Dla wielu osób sprawia trudność poprawne mówienie. Daje się to odczuć w przedszkolach. Rodzice często mówią, że nie mogą oddać dziecka do polskiego przedszkola, bo mowa samej pani jest niepoprawna. Przyjmujemy to do wiadomości i próbujemy to zmienić. Mamy nadzieję, że takie warsztaty będą odbywały się co miesiąc" – zapowiedziała Danuta Narbut.

Jak dodała, pierwsze forum jest próbą przyjrzenia się, jakie są potrzeby rodziców w zakresie informacji.

„Przeanalizujemy, zobaczymy, co nam się udało, a co być może warto zmienić. Wyciągniemy wnioski i wrócimy do tego za jakiś czas" – podsumowała Danuta Narbut.